

wtorek, 23.04.2024

23 kwietnia - wspomnienie św. Wojciecha – patrona Polski i męczennika

23 kwietnia przypada wspomnienie św. Wojciecha. Jest on jednym z trzech głównych patronów Polski. Patronuje również archidiecezji gnieźnieńskiej, gdańskiej, diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i diecezji elbląskiej. Św. Wojciech wzorem swoich wielkich poprzedników św. Cyryla i św. Metodego łączył duchowe tradycje różnych kultur. Jego misja miała charakter pokojowy i odbywała się bez jakiegokolwiek przemocy, w odróżnieniu od przyjętych wówczas obyczajów związanych z nawracaniem pogan. Jan Paweł II nazywał go „patronem odbudowy jedności europejskiej”. Ubogi i bezkompromisowy biskup Św. Wojciech urodził się około 956 roku w czeskich Libicach jako potomek książęcego rodu Sławnikowiców. Przy bierzmowaniu otrzymał imię Adalbert. Od dziecka przeznaczony do stanu duchownego, a po starannym wykształceniu w szkole katedralnej w Magdeburgu w wieku 27 lat został mianowany biskupem Pragi. Do swojej biskupiej stolicy wszedł boso. W postudze był gorliwy i bezkompromisowy. Nie troszczył się o siebie, większą część dóbr biskupich przeznaczał na ubogich, zaopatrując ich potrzeby, odwiedzając ich i pilnie słuchając. Odwiedzał też więzienia, a przede wszystkim targi niewolników. Praga leżała na szlaku ze wschodu na zachód i stąd dostarczano niewolników do krajów islamskich. Św. Wojciech miał mieć pewnej nocy sen, w którym usłyszał skargę Chrystusa: „Oto ja jestem znowu sprzedany, a ty śpisz?” Scenę tę przedstawia jedna z kwater Drzwi Gnieźnieńskich. Jako biskup Pragi hojnie wspierał ubogich oraz budowę kościołów. Głośny był jego spór w obronie chrześcijańskich niewolników wysyłanych do krajów muzułmańskich. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożństwu, rozwiązłości i intrygom czeskich możnowładców, co w efekcie spowodowało jego konflikt z księciem Bolesławem II. W 994, gdy na jego oczach ludzie jednego z wielmożów z rodu Wrszowców zamordowali wywleczoną z kościoła św. Jerzego niewierną żonę swego pana, która ukryta tam przez Wojciecha szukała azylu w świątyni – rzucił klątwę na poddanych. W roku 995 doszło do otwartego konfliktu jego rodu Sławnikowiców z rządzącym księciem Bolesławem II z Przemyślidów, w wyniku którego śmierć ponieśli jego czterej bracia. Mnich benedyktyński Św. Wojciech wraz z bratem Radzimem opuścił Pragę i udał się do klasztoru benedyktynów w Rzymie. Tam zrezygnował z godności biskupiej i prowadził życie mnicha, które koncentrowało się na ascezie, modlitwie, czytaniu i pracy fizycznej. Po kilku latach, ulegając naleganiom papieża i poselstwom rodaków, powrócił do Pragi, którą niebawem jednak musiał opuścić na zawsze. Doceniany przez europejskie elity W czasie długich pobytów za granicą dał się poznać elitom ówczesnego chrześcijaństwa zachodniego jako człowiek wyjątkowej świętości. Młody cesarz Otton III, jak i papież Sylwester II mieli dla niego najwyższe uznanie. Przebywał przez dłuższy czas na dworze cesarza niemieckiego Ottona III, którego był spowiednikiem, powiernikiem i doradcą. Odwiedzał też Francję w pielgrzymce do grobów św. Marcina w Tours i św. Benedykta w Fleury oraz św. Dionizego pod Paryżem. Misjonarz i męczennik Jako misjonarz wyruszył najpierw na Węgry, gdzie miał ochrzcić przyszłego króla Stefana I. Następnie – nie mając możliwości powrotu do Czech, gdzie wymordowano jego rodzinę – znalazł oparcie na dworze Bolesława Chrobrego. Stamtąd w 997 roku wyruszył w swą ostatnią podróż misyjną do pogańskich Prus. Jego misja miała charakter pokojowy i odbywała się bez jakiegokolwiek przemocy, w odróżnieniu od przyjętych wówczas obyczajów związanych z nawracaniem pogan. Poprzez Gdańsk – gdzie przeprowadził masowy chrzest i rozkazał wycięcie świętego dębu – Wojciech razem z przyrodnim bratem Radzimem oraz prezbiterem Boguszą-Benedyktem dotarli do ziemi Prusów. Ich działalność misyjna nie spotkała się jednak z przychylnym przyjęciem. 17 kwietnia stanęli przed pruskim wiecem, na którym Wojciech z pomocą tłumacza przemawiał oraz objaśniał zasady chrześcijaństwa. Jednak po 5 dniach w okolicy pruskiego grodu granicznego Cholin, prawdopodobnie w okolicach dzisiejszego Elbląga. 23 kwietnia 997 r. odpoczywających po mszy odprawionej w świętym gaju zaskoczyło siedmiu strażników prowadzonych przez kapłana, niejakiego Sicco. Wojciech – jako przywódca – uderzony toporem lub włócznią w serce został zabity

przez kapłana, który – według żywotów – miał wcześniej stracić w walkach z Polakami brata. Ciału odcięto głowę i nabito na pal na znak hańby. Jego towarzyszy oszczędzono i odesłano do Polski. Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało świętego. Miał ponoć zapłacić za nie tyle złota, ile ważyło. Doczesne szczątki św. Wojciecha spoczęły w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego się na całą Europę kultu męczennika. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym. ? Pielgrzymka cesarza do Gniezna, powstanie niezależnej metropolii Przy jego relikwiach spotkali się w 1000 roku w Gnieźnie, przyjaciel św. Wojciecha cesarz Otton III i Bolesław Chrobry – w obecności legata papieskiego. Zjazd Gnieźnieński miał zarówno znaczenie polityczne, gdyż zaowocował uznaniem państwa polskiego przez cesarstwo, jak i znaczenie kościelne, gdyż przy grobie św. Wojciecha została proklamowana pierwsza polska metropolia: Gniezno, w skład której weszły biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Arcybiskupem gnieźnieńskim został brat św. Wojciecha – Radzim. „Jako człowiek Kościoła św. Wojciech zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Z duchową głębią doświadczenia monastycznego podejmował służbę ubogim. Wszystkie te przymioty osobowości św. Wojciecha sprawiają, że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych” – stwierdził papież Jan Paweł II przemawiając w Gnieźnie w 1997 r. z okazji 1000-lecia męczeńskiej śmierci patrona Polski. Źródło: <https://www.ekai.pl/sw-wojciech-patron-polski-i-meczennik/>